

№ 158.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. N. M. P. Szkapł.
Wtor. Sw. Aleksego W.
Środa Sw. Szymona z L.
Czwart. Sw. Wincentego.
Piąt. Sw. Czesława W.
Sob. Sw. Praksedy P. M.
Niedz. Sw. Maryi Magd.

Wschód słońca: godz. 4 m. 02.
Zachód słońca: godz. 8 m. 15.
Dł. dnia godz. 16 m. 13.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 k. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcja

w ŁODZI,

ul. Przejazd № 8.

№ telefonu 593.

ROZZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 16 lipca 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minkę; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz. Aparatowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz. petirowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Rozkład pociągów.

Letni.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 7.10, b) 12.00, c) 1.35, d) 3.15, e) 6.10, f) 8.20, g) 12.30, h) 8.45, j) 6.35.

Przychodzą do Łodzi: l) 7.50, k) 9.35, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) 8.30, s) 10.00, p) 11.00, r) 4.35.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza: o godzinie 7.35, 11.46, 4.40 do Warszawy: o godzinie 9.30, 3.08. Przychodzą z Kalisza: o godz. 9.17, 2.58, 6.25.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 5.40, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.10. Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 7.00, przychodzi z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 6.25.

UWAGI. Godziny, wydrukowane ciastym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

W pociągach oznaczonych literami a, e, l i p kursują pomiędzy Warszawą a Łodzią bez przesiadania się.

Pociągi oznaczone literami a, b, c, e, l, n, o kursują wagonami pocztowymi. Pociągi oznaczone literami j, s kursują codziennie od 15/V do 14/IX. Pociąg oznaczony literą h kursuje w święta i niedziele.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Petersburg, 14 lipca. Na wczorajszym posiedzeniu Rady państwa roztrząsano nadesłany przez Dumę wniosek w sprawie wyasygnowania nadzwyczajnego, nie wniesionego do budżetu kredytu w kwocie 15,000,000 rubli na wydatki w ciągu lipca r. b., związane z zaspokojeniem potrzeb w zbożu do siewu i na przeżywienie ludności gubernii dotkniętych nieurodzajem.

Prezes rady ministrów złożył następujące wyjaśnienie:

Wiadomości o niepomysłnym stanie zasiewów poczęły nadechodzić jeszcze na wiosnę r. b. W maju wiadomości te sprawdziły się. Wtedy rada ministrów postanowiła wyjednać w drodze prawodawczej 100,000,000 rubli na przeżywienie ludności. Obliczenie to nie jest jeszcze dokładne. Istotne rozmiary klęski wiadome będą dopiero w jesieni.

Rada ministrów zamierzała całą tę sumę rozdzielić na dwie części z takim wyrachowaniem, że druga część pokryta będzie ze środków przyszłorocznego budżetu, a poprzestawszy na razie ze względów natury finansowej na kredycie w sumie 50,000,000 rubli. Gdyby państwowy fundusz żywnościowy i fundusze lokalne były większe, rzecz całą nie nastęczałaby żadnych trudności; lecz fundusz żywnościowy i kapitały lokalne są prawie że wyczerpane. Wobec tego nie dość jest otrzymać upoważnienie do wydatkowania niezbęd-

nej sumy. Trzeba jeszcze władzy wykonawczej dać możność wyszukania źródeł, z których byłoby można zaczerpnąć tę sumę.

Rada ministrów złożyła Dumie odpowiedni wniosek. W odpowiedzi na to Duma upoważniła radę ministrów do wydatkowania 15,000,000 rubli, przy czym wydatek ten Duma chce pokryć ze spodziewanych oszczędności budżetu tegorocznego. Suma 15,000,000 rb. wydaje mi się przypadkową. Można ją uważać za dostateczną na zaspokojenie najgwałtowniejszej potrzeby kupienia nasion do siewu i w razie jakichkolwiek remanentów na zaspokojenie pierwszych potrzeb żywnościowych. Upoważnienie Dumy do wydatkowania 15,000,000 rb. ma swoje znaczenie, lecz wskazanie źródła, z którego należy zaczerpnąć tę sumę, stawia władzę wykonawczą w sytuacji niemożliwej do wybrnięcia. W skarbie państwa niema swobodnej gotowizny, lecz władza wykonawcza robi wszystko, co od niej zależy, aby zapewnić ludności możność obsiania pól; do czynności w tym duchu już przystąpiono.

Suma 15,000,000 rubli zamiast żądanych 50,000,000 rb., wyznaczoną została przez Dumę w nadziei, że sumę tę zdoła się uzyskać przez oszczędności w budżecie tegorocznym. Taki sposób załatwienia kwestyi wydać się może niezrozumiałym i wogóle ze strony finansowej przedstawia się niefortunnie, zwłaszcza odnośnie do budżetu tegorocznego, który przed pół rokiem został przetrząsany i możliwie zredukowany. Należy pamiętać, że sześć miesięcy okresu budżetowego już minęło, że robione są wydatki, których teraz nie można wstrzymać. Robi się wszystko w celu wynalezienia uchwalonej sumy, przeglądane są budżety poszczególnych ministerstw, lecz 11 milionów w żaden sposób znaleźć nie można. 50,000,000 rb. potrzeba koniecznie na uzbrojenie władzy wykonawczej do walki z klęską nieurodzaju.

Redukując sumę 50,000,000 do 15,000,000 rb., zmuszając ministrów do kilkakrotnego starania się o dalsze kredyty, Duma powstrzymuje tylko niepotrzebnie całą operację. Warunkiem powodzenia kampanii żywnościowej jest jej dokładne obmyślenie. Domagam się tego, abyśmy mieli możność przedsięwzięcia wszelkich środków wczasu. Dodam do tego, że część operacji można było powierzyć instytucjom ziemskim, ale i one powinny wczasu wiedzieć, na jaką sumę mogą liczyć. W przeciwnym razie ziemstwa nie będą mogły podjąć się tej misji.

Wobec tego należy upoważnić ministra skarbu i spraw wewnętrznych do wydatkowania 50 milionów rubli na przeżywienie ludności i wskazać ministrowi skarbu źródło, z którego mogłaby być zaczerpnięta ta suma, a w razie niemożności zrobienia tego, upoważnić niezwłocznie ministrów do pokrycia tych wydatków za pomocą operacji finansowych, przewidzianych w prawie. Kwestya nowej organizacji pomocy w chwili obecnej nie ma znaczenia praktycznego. Wobec tego, że

sprawa jest pilna, należy zadowolić się istniejącymi organizacjami.

Minister skarbu rozpoczął swe przemówienie od przypomnienia, że Rosję w ciągu ostatnich lat piętnastu pięć razy nawiedził nieurodzaj. Na pomoc dla ludności skarb wydał przeszło 300 milionów rubli. Następnie minister zaznaczył, że skarb państwa musi i obecnie przyjść ludności z pomocą, poczem przeszedł do strony finansowej sprawy.

W Dumie — mówił minister skarbu — sprawą tą zajmowały się komisje żywnościowa i budżetowa z udziałem ministra skarbu i ministra spraw wewnętrznych. W ten sposób Duma rozporządza danymi statystycznymi, które nie rozporządza Rada państwa. Jednakże dane te nie przyniosły sprawie wielkiego pożytku, ponieważ część tych danych błędnie została zrozumiana, a część niedostatecznie spożytkowana przez Dumę. W Radzie państwa wspomniano dane okazać się daleko pożyteczniejsze. Rada państwa ma rozważyć, czy należy wyasygnować 50,000,000 rb., czy też lepiej będzie wyznaczyć tymczasem mniejszą sumę, aby w najbliższej przyszłości spotkać się z nowymi żadaniami kredytu.

Następnie powstaje kwestya, gdzie znaleźć niezbędne źródło tych funduszy. Przyjęcie projektu Dumy nastęcza ogromne trudności. Przyjęcie a następnie zatwierdzenie przez Władzę Najwyższą prawa byłoby równoznaczne z pozwoleniem robienia wydatków, nie mając na to środków.

Na pytanie o możliwości znalezienia w tegorocznym budżecie funduszy na przyszłość z pomocą ludności dotkniętej nieurodzajem, można dać tylko odpowiedź przeczącą. Takich środków niema wcale, bez ucieczki do nowych źródeł, które obecnie władza wykonawcza nie rozporządza. Minister skarbu zajął się już wyszukaniem niezbędnych środków. Pewną część sumy 15 milionów rubli można uzyskać drogą zmniejszenia wydatków, bez krzywdy dla gospodarstwa państwowego. Lecz z budżetu nie można wykreślić takiej pozycji wydatków, która wniesiona została do niego na mocy prawa, bez uprzedniej rewizji lub uchylecia tego prawa.

Uważam za właściwe umotywić myśl moją o niemożliwości poczynienia oszczędności. Duma zwróciła uwagę na wydatki, ponoszone na utrzymanie policyantów i strażników. Istotnie wydatki na ten cel zostały zwiększone, lecz do czasu wydania prawa, znoszącego straż policyjną, zmniejszyć wydatków nie można. Dalej mówiono w Dumie, że wydatki na kolonizację właścian w porównaniu z rokiem zeszłym podniesiono o 5 milionów rubli. Duma jest zdania, że kolonizacja się nie uda, tymczasem życie pokazuje, że kolonizacja wzrasta i rozwija się tak szeroko, że możliwym jest poruszenie kwestyi powiększenia kredytów na kolonizację.

W ten sposób, jeżeli dla Rady państwa wiadoczną jest konieczność wydatków na utrzymanie różnych instytucji aż do czasu ich zniesienia,

to oczywistą również dla niej będzie rzeczą, że w tym kierunku o oszczędnościach nie może być mowy, a tymczasem środki konieczne są niezwo- cznie.

O ile to jest możliwym, wydatki są zmniejszane, jakie takie środki się znajdują, ale nie będą one wielkie, gdyż budżet został już zredukowany. Dzięki tej redukcji do skarbu wpłynęło 3,400,000 rubli. Nie zostały przejrane dotychczas budżety ministerium wojny i marynarki. Na mocy prawa budżetu ministerium wojny dotykać nie możemy. Prócz tego zmniejszenie budżetu ministerium wojny jest niemożliwe, gdyż w styczniu i lutym wymagał on już kredytów dodatkowych i to bardzo znacznych. Możliwym jest jedynie zredukowanie budżetu ministerium marynarki, ale nawet pomimo tej redukcji daleko jeszcze będzie bardzo do owych 15,000,000 rubli.

Pozostaje pytanie: być może, budżet tegoroczny przewiduje pewną przewyżkę dochodów? Otóż winien wyjaśnić, że nowy rok budżetowy niekorzystnie się różni od swych poprzedników. Budżet państwowy na rok 1906 zamknięty został olbrzymim deficytem w sumie 432 milionów rubli. Jest to następstwem likwidacji następstw wojny.

Prócz tego deficytu, w r. b. trzeba pokryć dwie poważne rubryki: pierwszą stanowią wydatki ministerium wojny w sumie 180 milionów rubli, druga — wypuszczone na rynek niemiecki krótkoterminowe obligi na sumę 150 milionów rubli. W ten sposób wydatki nieprzewidziane, które trzeba pokryć z budżetu, wynoszą 812 milionów rubli. Z czego je pokryć? Pożyczka tegoroczna przyniosła okrągłą sumę 680 milionów rubli. Różne wpływy nieprzewidziane w budżecie 3 miliony rubli. Prócz tego nie wydatkowano 7 milionów z kredytu, wyznaczono na zapomogi dla rodzin rezerwistów, 8 milionów rubli przeniesiono do skarbu w formie pożyczki z różnych specjalnych komitetów.

Bardzo pociesającym objawem jest to, że pierwsze 5 miesięcy r. b. dały dochodów o 79 milionów rubli więcej, aniżeli się spodziewano. Ostatecznie skarb państwa rozporządza sumą 775 milionów, czyli, że brak 37 mil. rb. Niestety, już po zamknięciu budżetu zatwierdzono nowe wydatki w sumie 47 mil. rb., amortyzacja zaś krótkoterminowych obligi będzie wymagała 10 milionów, czyli, że ostatecznie brak 93—94 milionów. Spodziewać się pokrycia tej sumy, licząc na przewyżkę dochodów w pozostałych siedmiu miesiącach roku budżetowego, byłoby nieostrożnością, gdyż kraj znajduje się w nienormalnych warunkach. W r. z. ostatnie trzy miesiące dały niedoboru 40 mil. rb., zadając kłam rachunkom ministerium skarbu.

Przy takich warunkach nie można myśleć o pokryciu nowych wydatków z domniemanej przewyżki. Musimy zaspokoić niezwłocznie potrzeby ludności, nie pytając się, czy są swobodne fundusze, i asygnując ze skarbu żądane sumy. Jednakże rząd musi otrzymać od instytucji prawodawczych upoważnienie do wyszukania nowych środków. Liczyć na możliwość zmniejszenia wydatków, byłoby to dążyć do rozwiązania zadania, które jest nierozwiązalne.

Wobec tego przychodzi do wniosku, że przyjęcie uchwały Dumy nie byłoby rozwiązaniem kwestyi. Ministerium gotowe jest do robienia oszczędności, ale prosi o upoważnienie do uzyskania niezbędnych funduszy. Za pomocą tej lub innej operacji finansowej.

Petersburg, 14 lipca. Na dzisiejszym posiedzeniu Rady państwa obecni byli prawie wszyscy ministrowie. Po przemówieniach Naryszkiina i Nejdhardta, którzy proponowali oddanie projektu do komisji pojednawczej, wygłosili świetne mowy Korwin-Milewski i Jermolow, którzy wykazali konieczność przyjęcia projektu w tej formie, w jakiej wyszedł on z Dumy.

Były towarzysz ministra skarbu, Romanow, zwraca uwagę na to, że Rada państwa i dawniej często zatwierdzała kredyty z oszczędności budżetowych, jako też niejednokrotnie polecała ministrowi skarbu dopełnić niezbędnej redukcji zatwierdzonego budżetu.

Za przyjęciem projektu przemawiali: Krasowski, Kamiński, Durnowo 1-y, Tagancew; przeciwko: biskup Antoniusz, Zinowjew, Kasatkin, Stiszinski, Kokowcow, Filosofov.

Po ukończeniu dyskusji oddano pod głosowanie poprawki Kokowcowa i Filosofova. Rada państwa odrzuca wniosek Samarina w sprawie

miennego głosowania poprawek, następnie odrzucono i same poprawki większością 58—61 przeciwko 52—56 głosów. Projekt przyjęto w takiej formie, w jakiej złożony został przez Dumę.

Następne posiedzenie Rady państwa we wtorek.

Petersburg, 14 lipca. Rada państwa przyjęła większością 72 przeciw 45 głosom złożony przez Dumę wniosek w sprawie wyasygnowania 15 milionów rubli na pomoc w ciągu lipca dla ludności dotkniętej nieurodzajem.

Petersburg, 14 lipca. Główny zarząd do spraw prasowych pociągnął do odpowiedzialności sądowej redaktorów „Strany“ prof. Maksyma Kowalewskiego i Iwanukowa.

Petersburg, 14 lipca. Sąd wojenny rozpoznawał skargi kasacyjne na wyroki sądu wojennego warszawskiego. Skarga Kaczorowskiego, skazanego na karę śmierci za zamordowanie strażnika w osadzie Iłowie została pozostawiona bez skutku. Skarga obrońców mieszczan: Ostaszewskiego, dwóch Onichimiuków, Bodlewskiego, dwóch Borowskich, Sawickiego i Kalinowskiego, z których sześciu skazano na śmierć, a trzech na 15 lat ciężkich robót, została uwzględniona i wyrok skasowany.

Petersburg, 14 lipca. Podkomisya agrarna przystąpi wkrótce do ułożenia przepisów dla komisji agrarnych. Komisya uznała, że obecna organizacja samorządu ziemskiego jest niezadawalającą i dlatego ziemstwa w obecnej ich formie nie powinny być przyciągnięte do czynnego udziału w tworzeniu lokalnych komisji agrarnych.

Petersburg, 14 lipca. «Russkij Inwalid» zamieszcza, co następuje: Gazeta «Mysł» w dniu 3 b. m. doniosła, że poseł Giordania otrzymał z Tyfisu wiadomość o oddaniu pod sąd 27 żołnierzy pułku mingreńskiego i że 200 żołnierzy załogi tyfiskiej zaprotestowało przeciwko grożącej żołnierzom pułku mindreńskiego karze. Mieli również prosić o darowanie kary żołnierze, pracujący w tyfiskim składzie intendenty. Zainterpelowany w tym przedmiocie naczelnik kaukaskiego okręgu intendenty odpowiedział w dniu 5 b. m., że wiadomość, dotycząca żołnierzy, pracujących w tyfiskim składzie intendenty, jest kłamstwem.

Petersburg, 14 lipca. Prezes rady ministrów, Goremykin, kazał znów przenieść rzeczy swoje do skarbowej wili ministerialnej na wyspie Jelagina i zawiadomił swoje biuro, że od dnia dzisiejszego przenosi się na letnie mieszkanie na wyspę, gdzie odtąd będzie też przyjmował raporty z rady ministrów i gdzie będą się odbywały jej posiedzenia. Takie przynajmniej otrzymano rozporządzenie, wydane pomimo pogłosek o bliskiej zmianie gabinetu, która, gdyby nawet nastąpiła, to bez wiedzy gabinetu i jego prezesa, widocznie dymisji nie oczekującego.

Petersburg, 14 lipca. Projektowany wyjazd do Peterhofs jednego z towarzyszy ministra sprawiedliwości w celu szczegółowego poinformowania w kwestyi kary śmierci w związku z uchwaleniem przez Dumę prawem o zniesieniu tej kary, w ostatniej chwili został odroczone na czas nieokreślony.

Petersburg, 14 lipca. Na żądanie ministra sprawiedliwości, Szczegłowitowa, w tych dniach rozpoczęła swe czynności komisya, złożona z przedstawicieli ministerium sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Dopełni ona rewizji prawa o ochronie nadzwyczajnej i wzmocnionej. Prace komisji rozpoczęły się od kwestyi konieczności reglamentacji zesłań administracyjnych, w celu uregulowania tego rodzaju kar, dla uniknięcia dotychczasowych narzekan.

Petersburg, 14 lipca. Postawione władzom szwajcarskim żądanie wydania Rosji inż. Rutenberga, obwinionego o zamordowanie Jerzego Hapona, dotychczas nie zostało uwzględnione. Są podstawy do przypuszczeń, że rząd szwajcarski nie zgodzi się na wydanie Rutenberga z tego względu, że zbrodnia spełniona ma charakter polityczny.

Ufa, 14 lipca. Telegram, donoszący, że w powiecie birskim baszkirowie zapędzili w błoto 70 strażników konnych i wielu z nich poturbowali, a 6 koni utopili — jest od początku do końca zmyślony. Nieczego podobnego w pow. birskim nie było.

Kijów, 14 lipca. Gubernator polecił policmajstrom we wszystkich miastach gubernii skonfiskować broszurę p. t. „Całkowita amnestya“ i „Precz z karą śmierci“, jako podburzające jedną część

ludności przeciwko drugiej. Polecono także wykryć drukarnię, w której broszury te są drukowane, oraz ich autorów i wydawców i pociągnąć ich do odpowiedzialności.

Tambów, 14 lipca. We wsi Koczetkowce, w pow. kozłowskiem, włościanie, odbijając aresztantów, ranili strażnika i dwóch szeregowców dragonów oraz kontuzjonowali oficera. Do napastników dano ognia, przyczem jeden włościanin został zabity, a jedna kobieta rannona. We wsi Samowiec, w tymże powiecie w czasie aresztowania trzech agitatorów, włościanie stawili opór kozakom i ranili dwóch z nich. Kozacy dali salwę. Rannono 4 włościan, z których jeden zmarł. Prócz tego konie potratowały dwóch włościan.

Berlin, 14 lipca. Według informacji «Lokal-anzeigera», spotkanie króla Edwarda z cesarzem Wilhelmem nastąpi w sierpniu, w zamku Friedrichskron pod Homburgiem. Dziennik wyciąga stąd wniosek, że król Edward nie przybędzie do Berlina na chrzciny syna następcy tronu.

(Patrz str. 5-a.)

MEMORYAŁ

w sprawie ograniczeń polaków

W KRÓLESTWIE,

z powodu narodowości i religii.

Posłowie Alfons Parczewski i Wiktor Jaroński, jako członkowie komisji równouprawnienia obywatelskiego, opracowali dla izby memoriał następujący:

System, który stosował rząd do ludności Królestwa Polskiego, w szczególności zaś w ciągu ostatnich lat 40, był okresem coraz bardziej zwięższającego się ucisku i ograniczeń. Rząd systematycznie niszczył wszelkie ślady dawnej autonomii i na miejsce instytucji autonomicznych wprowadzał nowe zasady zarządu krajem, niezgodne z historycznie powstałym organizmem i z potrzebami życiowymi Królestwa Polskiego. Skasowano istniejące dawniej komisye, które stały na czele specjalnych wydziałów zarządu administracyjnego, jednocześnie zaś cały administracyjny, szkolny, finansowy i ekonomiczny ustroj Królestwa Polskiego poddano centralnym organom administracyjnym. Wszystkie sprawy Królestwa Polskiego rozstrzygane były w Petersburgu, w kancelaryach ministrów przez osoby, które zupełnie były nieobeznane z potrzebami kraju, z jego odrębnymi kulturalnymi, ekonomicznymi i narodowymi warunkami życia.

Taki centralistyczny zarząd krajem, jaskrawo odrzynającym się swoim ustrojem wewnętrznym od innych części państwa, odbił się w sposób w najwyższym stopniu szkodliwy i nie mógł nie wywołać powszechnego niezadowolenia wśród ludności kraju, gdyż był zubożycy dla wszystkich jego dążeń kulturalnych. Prócz tego, rząd w wielu dziedzinach życia ekonomicznego, jawnie dążył do utworzenia dla Królestwa warunków niekorzystnych, w porównaniu z innymi częściami państwa. Dążenie to znalazło swój wyraz w bardzo szkodliwym dla produkcji rolnej i fabrycznej systemie taryfowym i w nierównomiernym rozkładzie ciężarów rolnych.

Usunięcie języka polskiego ze wszystkich gałęzi służby państwowej i wprowadzenie we wszystkich szkołach nauki wszystkich przedmiotów w języku ogólnopaństwowym było jawnym dowodem, że rząd, pomijając zupełnie troskę o dobro, kulturalny rozwój i podniesienie poziomu wykształcenia ludowego, starał się jedynie o mechaniczne połączenie kraju ze środkami państwa i o zrządzenie ludności polskiej. Że rusyfikacja była jedynym celem wszystkich dążeń rządu mamy dowód w tem, że nieznom zabroniono mówić w języku rodzimym w murach gimnazyów i w miejscach publicznych. System rusyfikacyjny stosowano nawet do dziedziny życia prywatnego, społeczne-go, nieurzędowego. Towarzystwa współdzielcze, które mają cele wyłącznie ekonomiczne: wzajemnego kredytu, towarzystwa kredytowe miejskie i oszczędnościowo-pożyczkowe zmuszone były do prowadzenia biurowości swojej w języku ogólnopaństwowym. To samo zastosowano i do towa-

rzystw akcyjnych. Tendencyjne zarządzenia rządu siłami również naukową dziedzinę życia: zabraniano urządzenia bibliotek publicznych, muzeów, Towarzystw mających cele naukowe. W stosunku do prasy, oprócz zwykłych ograniczeń cenzury prewencyjnej, nawet otwieranie dzienników i wydawnictw peryodycznych w języku polskim połączone było z wielkimi, niekiedy nie do zwalczania trudnościami. W mieście Łodzi, liczącem przeszło 300,000 mieszkańców, w ciągu wielu lat zabronione było otwarcie jakiegokolwiek wydawnictwa peryodycznego w języku polskim. Ludności litewskiej, która mieszka w północnych powiatach gub. suwalskiej, zabroniono wydawania nietylko gazet ale i książek drukowanych alfabetem łacińskim. Słowem, cała kultura, całe życie Królestwa Polskiego we wszystkich swych duchownych i ekonomicznych objawach było przedmiotem systematycznego ucisku ze strony rządu. Przechodząc do konkretnych ograniczeń, stosujących się do Polaków, jako osobnych jednostek obywatelskich, przedstawiamy komisji następujące istniejące ograniczenia, które powinny uległ uchyleniu.

(d. c. n.)

Zreorganizowana Rada państwa przyjęła pierwszy projekt prawa, pochodzący od Dumy państwowej. W tym pierwszym projekcie prawa gabinet poniósł w Radzie państwa wielką porażkę.

Jak wiadomo, ministerium prosiło Dumę o pozwolenie na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 50 milionów rubli, aby uzyskać fundusz na pomoc dla głodnych włościan. Duma, pragnąc podkreślić brak zaufania do gabinetu, uchwaliła tylko 15 mil. rb. i wezwała ministra skarbu, aby sumę tę uzyskał w drodze oszczędności budżetowych, mimo to, że na posiedzeniu Dumy minister skarbu zapewniał stanowczo, że oszczędności budżetowe są niemożliwe.

Na posiedzeniu Rady państwa ministerium energicznie broniło swojego projektu. Prawica Rady starała się wszelkimi siłami o to, aby Rada nie przyjęła projektu prawa, uchwalonego przez Dumę, gdyż przyjmując go, Rada państwa pośrednio wyraziłaby nagana dla gabinetu.

Aby dopiąć swego celu, prawica wносиła niemożliwe poprawki do projektu prawa, lecz lewica i centrum, połączycy się, odrzuciły wszystkie poprawki i przyjęły projekt prawa, uchwalony przez Dumę.

Projektowana wizyta eskadry angielskiej w portach rosyjskich została zaniechana. W sprawie tej komunikują urzędowo. „Wizyta eskadry angielskiej w portach rosyjskich odroczone po wzajemnym porozumieniu i dojdzie do skutku może w r. 1907. Inicytywa wyszła ze strony Rosji. Niektóre partie polityczne i część prasy tak angielskiej, jak rosyjskiej, rozpoczęły silną agitację, aby wizytę tę związać ze sprawami rosyjskiej polityki wewnętrznej. Szczere oświadczenie angielskiego ministra spraw zagranicznych wprowadziło tę sprawę na grunt właściwy, mimo to rząd rosyjski musiał przewidywać, że przybycie okrętów angielskich mogłoby dać powód do wznowienia agitacji i do zajęć, które mogłyby zaszkodzić na przyszłość stosunkom Rosji do Anglii. W sprawie tej pomiędzy Cesarzem Rosyjskim a królem angielskim odbyła się wymiana serdecznych telegramów.”

Podobno w sferach dyplomatycznych zapewniano, iż ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej zwrócił się do rządu rosyjskiego z uwagą przyjacielską i radą, aby pogodzone się z Dumą, wobec grożącego niebezpieczeństwa w razie rozwiązania Dumy.

Agencja telegraficzna Bathona utrzymuje, że w tych dniach rozważano w sferach wyższych kwestię rozwiązania Dumy państwowej. Po dłuższych jednak naradach krok ten uznano za nierozważny i niebezpieczny. Zaniechano go stanowczo.

„Głos Truda” znajduje, że projekt prawa o amnestyi niema żadnego znaczenia i jest tylko przypomnienie. „Pragnęlibyśmy, piase ta gazeta, aby kadeci oświadczyli w Dumie państwowej otwarcie i urzędowo, że jak donosi „Więsnik partii narodnej swobody” na posiedzeniu ich frakcji stwierdzono, że żadne ministerium odpowiedzialne przed Dumą i liczące na zaufanie narodu, nie zgodzi się przyjąć władzy, dopóki amnestya nie będzie dana.

„Riecz” zaznaczając to odezwanie się „Głosu Truda” dodaje: „Więsnik partii” jest jej organem urzędowym, więc oświadczenie jego nie podlega wątpliwości, jest otwarte i urzędowe.

Istotnie, amnestya jest pierwszym i bezwarunkowym żądaniem.

„Słowo” petersburskie utrzymuje, że stanowisko ministra Dworu po baronie Frederikse obejmie Trepow, pozostając nadal komendantem pałaców Cesarskich.

Ruchy agrarne.

Przyjętym na Ukrainie zwyczajem, sprzęt zboża dokonywa się przeważnie nie za pieniądze, lecz za pewną część zbioru, oddawaną żniwiarzem, czyli, jak mówią, «za snop». Dla właścicieli ten sposób sprzętu był dogodnym, gdyż wszelki dozór stawał się tu niepotrzebny. Żniwiarze we własnym interesie wiązali duże snopy, nie zostawiali kłosów na polu, a w razie niepogody rozkładali kopy i przesuszali je, chroniąc od przerosnięcia. Dotąd nie bywało nigdy trudności w oznaczaniu normy wynagrodzenia, gdyż włościanie pracę żniwiarzką przekładali nade wszystko. W roku bieżącym włościanie w jednej miejscowości żądają połowy zbioru na swoją korzyść, w innych jeszcze więcej. Z tego powodu większe gospodarstwa znajdujące się obecnie w kłopotliwym położeniu, a przy dzisiejszym podnieceniu umysłów i wędrownych agitatorach trudno dojdź do porozumienia. Na tem też tle coraz częściej wynikają w różnych miejscowościach strajki.

Jak donoszą do „Dzien. Kij.», w pow. skwirskim, w majątku Korninie, należącym do znanych fabrykantów cukru, pp. Sethoferów, buraki na olbrzymich plantacjach nie zostały obrobione we właściwym czasie. W innej znowu wsi prowadzeni z Polesia robotnicy pracują pod osłoną wojska, ponieważ miejscowa ludność nie dopuszczała przybyłych do roboty. W jednym z majątków, obok stacji Popielni, parobcy pewnego dnia opuścili swoje zajęcia i zmusili nawet do strajku służbę domową.

Z powiatu brzeskiego (gub. grodzieńska) donoszą do „Siew. Zap. Gol.», że strajki w okolicy rozszerzają się. Włościanie wsi Matykaj zmusili robotników w majątku senatora Postowskiego do porzucenia pracy. W majątku Wistycy zastrejkowali parobcy; w majątku Przytuliu bydło przez trzy dni nie było pojone i karmione; we wsiach Szczytniki, Ostromieczewie i Planty włościanie nie chcą pracować we dworach.

Włościanie wsi Pryłuki, przy pomocy Banku Włościańskiego, kupili za 115 tysięcy rubli majątek Trostianice. Włościanie sąsiednich wsi — Rotajezyce, Kustycy i Rudowce wypędzili z Trostianice przybyłych włościan z Pryłuk, którzy ratowali się przeprawą w bród przez rzeczkę Lesną. Włościanie powyższych wsi wysłali delegację do Dumy i zwrócili się do gubernatora i Banku Włościańskiego z oświadczeniem, że niemożliwe jest, aby w Trostianicach osiedlać „cudzych” włościan, a następnie „swoich” osiedlać na nowych miejscach.

Strajkujący włościanie nie przebiegają w środkach. Według tegoż pisma, włościanie wsi Ugrin (w gub. mińskiej) udali się do pracy do sąsiednich majątków, gdzie miejscowi robotnicy zastrejkowali. Wkrótce przez zemstę podpalono całą wieś Ugrin. Oczywiście, po takim wypadku włościanie z innych wsi obawiają się iść do roboty do tych majątków, w których ogłoszony został strajk. Trudność w zdobywaniu nowych robotników powiększa się jeszcze z tego względu, że hasło strajkowe włościanie przyswajają zbyt szybko, a w niektórych miejscowościach, jak np. w gubernii wołyńskiej, tworzą się osobne organizacje, nawołujące do strajku.

W gub. wołyńskiej w niektórych powiatach jednocześnie prawie rozpoczęły się strajki robotników na plantacjach buraków cukrowych.

Z prasy rosyjskiej.

Niezadowolenie wśród kozaków.

„Strana” wydrukowała list z Niższego-Nowogrodu o niezadowoleniu wśród kozaków, które o mało nie doprowadziło do pogromu mieszkania komisarza policji przez kozaków.

Kozacy rozlokowani w Sormowie i w mieście

dawno już naradzali się nad samowolnym porzuceniem służby i odjazdem do domów, zmuszeni służbą policyjną.

Pożywienie mieli złe, spali zarówno w Sormowie i w mieście bez kołder, używali własnych naczyń przy obiadach, za własne pieniądze chodzili do łaźni. Mustrę zawsze kończyć musieli «dżigitówką», której zwierzchnicy nie uczyli ich praktycznie, wskutek czego wielu łamało ręce i nogi, a za to ich jeszcze aresztowano.

Dowódca pułku w grudniu zaproponował im, aby nabyli kuferki dla zaoszczędzenia unundurowania. Kuferki te mieszczą w sobie po 2 mundury, 2 szyniele, 4 pary spodni, 3 pary butów i kożuszek przy przenoszeniu się z miasta do miasta przewożono na rachunek kozaków, a nie skarbu. Niezbyt dawno odczytano im cyrkularz, że każdy z nich niezadowolony swoje bez krępowania się może wyrazić zwierzchności.

Kiedy więc przyjechał do nich dowódca pułku 4-eh kozaków poskarżyło się w kwestyi kuferków i na niewydanie pieniędzy na żywność za jedną dobę.

Dowódca pułku nietylko nie wydał w sprawie tej żadnego polecenia, ale nadto aresztował niezadowolonych kozaków.

Jeden z dowódców seciny, stojącej w mieście nie wydawał przez półtora miesiąca dodatkowego owsa po 30 złotych na konia codziennie. Kozacy prosili dowódcę pułku o rozpatrzenie tej sprawy. Odmówił im, nadmienając, że o niczem «wiedzieć nie chce. Oprócz owsa należało się jeszcze kozakom po 10 funtów i 30 złotych siana.

Na każdego konia podług przepisów, wyznaczono dziennie 4 funty słomy na podściółkę. Niedawno tyle kozakom, jeno jeden snop na tydzień wagi 3—5 funtów.

Dowódca seciny w mieście oświadczył, że słomy jest aż nadto. Kozacy zapytali go, a gdzież się ona podziewa? Odpowiedziano im: winien dostawca. Na zapytanie jaką służbę spełniają, dano im odpowiedź — czynną wojskową. Na zapytanie dlaczego im nie wydają pościeli, koszul gimnastycznych, prześcieradeł, bielizny, ręczników, — odpowiedziano im, że są tylko zmobilizowani. Wówczas kozacy zażądali, aby w takim razie wysłano ich listy bezpłatnie. Odpowiedziano im, że bezpłatne wysyłanie listów może mieć miejsce tylko podczas wojny, a oni są mobilizowani do pomocy policji.

Wszystkie te okoliczności, łącznie z listami o biedzie ich rodzin, czytanie gazet rozjaśniających ciemny umysł kozaka, pobudziły ich do samowolnego wyjazdu z Sormowa. Przyczyniła się też do tego i przyjaźń z robotnikami.

Przed samym odjazdem za śpiewanie w piwiarni marsylianki i innych pieśni rewolucyjnych, policya aresztowała 6 kozaków. Towarzysze ich dowiedziawszy się o tem, przyszedli do kancelaryi komisarza policji i zażądali uwolnienia aresztowanych.

Komisarz uwolnił kozaków. Na drugi dzień odprowadzeni przez robotników i publiczność, zabrawszy cały swój skarb i żony, przybyli do nich z Donu, opasali Sormowo.

Rozstrój władz.

«Strana» w nr. 111 pisze: «Codziennie czytamy o starciach z wojskami, o oporze władzom administracyjnym, o wrznięciach w wojsku...»

Z każdym dniem staje się coraz wyraźniejszym, że powaga władzy upada, że w umysłach ludu ostatecznie zanika poczucie konieczności posłuszeństwa władzom, jako podstawie państwa. Wrogię usposobienie dla rządu wyraża brak zaufania do władzy wogóle. Rząd tymczasem z tragiczną niemocą ślepcy nie przestaje dążyć po tej samej drodze, próbować tychże środków dla odzyskania swej powagi, nie pojmując, w czem leży zło.

Rząd nie chce, czy też nie może zrozumieć, że powaga władzy opiera się nietylko na samej sile fizycznej, lecz główne jej podstawy opierają się na uznaniu obywateli niezbędności posłuszeństwa. Skoro tej podstawy braknie, nic nie pomoże, a w obecnym położeniu niema jej zupełnie.

Jest to najzupełniej zrozumiałem. Aby władza państwowa mogła znaleźć wśród obywateli uznanie i chęć być jej posłusznym, koniecznem jest, by postępowanie tej władzy było w łączności z przeświadczeniem obywateli, że jest ono skierowane dla ich dobra, a przynajmniej dobra większości narodu i kraju. Skoro zaś tego niema, skoro naród widzi, że rząd systematycznie

z dnia na dzień idzie przeciw jego życzeniom i ignoruje jego uprawnione żądania, przeświadczenie o konieczności posłuszeństwa dla takiej władzy zanika. Pozostaje tylko strach wobec brutalnej siły fizycznej, gotów prziem ustąpić przy najmniejszym osłabieniu jej tej siły.

Godzina nie tylko osłabienia, ale straty siły fizycznej już bliska. Rozstrój władzy doszedł już do tego, że rząd otwarcie przyznaje się do swej słabości w walce z wrogami i żywiołami, jak to wprost wypowiedziano, w komunikacie rządowym o pogromie białostockim.

Ministerium tymczasem upoczywie idzie po swej drodze, broniąc egoistycznych interesów, upoczywie odpędzając od siebie myśl o tym chaosie i anarchii, w które wtrąca kraj i które na długo uczynią niemożliwym ustalenie spokojnego życia. Każdy dzień zwłoki niechybnie przybliża nas do tej chwili, w której znikną resztki strachu przed władzą i w której niskie instynkty natury ludzkiej rozchylają się na dobre.

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dzisiaj Dzierżyżawa. Jutro Dzierżyżakraja.

ZEBRANIE. Dzisiaj zebranie majstrów krawieckich w lokalu Liry (Nawrot 28), o godz. 3 po poł.

— Dzisiaj posiedzenie majstrów stolarskich w cukierni Millera (Mikołajewska) o godz. 2 pop.

CWICZENIA SERAŻY. Dzisiaj o godzinie 6-ej po poł. odbędą się ćwiczenia III oddziału łódzkiej straży ogn. ochotniczej w domu rekultywacyjnym tegoż oddziału.

KRONIKA.

O szkoły na Bałutach. Donosiliśmy już w swoim czasie o postanowieniu obywateli na Bałutach o zorganizowaniu 5 nowych szkół początkowych. Sprawę tę powierzono specjalnie wybranej komisji, która ma określić wysokość opodatkowania obywateli, rzemieślników, handlujących, kolej podjazdową, rzeźnie i fabrykantów; o opodatkowania robotników polecono komisji porozumieć się z nimi. Otóż komisja, zanim przystąpiła do tych spraw, rozpoczęła pertraktacje z robotnikami, którym zaproponowała, żeby ci płacili na korzyść mających się otworzyć 5 szkół po 2 kop. tygodniowo. Do tej pory osiągnięto rezultaty pomysłowe, gdyż robotnicy na powyższe opodatkowanie zgadzają się z tem zastrzeżeniem, żeby wykłady w tych szkołach były w języku polskim i żeby nauczycielom nie potrzeba było specjalnie dopłacać za naukę, jak to praktykuje się dotąd.

W tym celu robotnicy proponują zwołanie wiecu. Co zaś do opodatkowania innych mieszkańców komisja zbiera potrzebne materiały, gdyż tylko na podstawie zebranych danych, będzie mogła określić wysokość składki szkolnej.

Związek akuserek. Akuszerki, praktykujące w Łodzi, postanowiły zorganizować związek, w celu obrony swych praw (wynagrodzenia za obsługę chorych), podniesienia poziomu umysłowego i fachowego, zabezpieczenia starości i utworzenie Kasy pomocy na wypadek choroby lub niedołęstwa. Zdaniem akuserek wiele z nich jest wyzyskiwanych przez chore, które płacąc za obsługę, uważają, że czynią łaskę, dając kilka rubli, winna być unormowana taksa za pracę, w stosunku do wymagań chorych.

Wreszcie w wielu wypadkach honoraria otrzymują one po upływie pewnego czasu, a nawet kilkakrotnie są zmuszane chodzić po odbiór należności i prosić, aby ta była im wypłacona. Stawiają one żądania, ażeby zaraz były wynagradzane za swą pracę. Niezależnie od tego, również żądają one, żeby za asystowanie przy operacjach, były wynagradzane bezwzględnie. Chcą dalej założyć wspólną bibliotekę, mieć swój lokal, w którym odbywałyby się pogadanki, odczyty i t. d. Wogóle akuszerki, chcą zrobić krok naprzód, ażeby iść za postępem wiedzy, na czem społeczeństwo zyskać tylko może. W krótkim czasie ma być zwołane zebranie akuserek, w celu omówienia tych spraw.

Przyjazd sądu. W ciągu drugiego półrocza roku bieżącego II oddział kryminalny sądu okręgowego piotrkowskiego zjedzie na kadencję do Łodzi w następujących terminach: w lipcu 26, 27, 28, 30; w sierpniu 29, 30, 31; we wrześniu 1; w październiku 8, 10, 11, 12, 15, 16, 17, 19, 22, 23, 24, 26; w grudniu 27, 28, 29, 31.

Targi rybne. Na postanowienie rządu gubernialnego piotrkowskiego o zamknięcie 5-tych targów rybnych w Łodzi wobec ich anti-sanitarnego utrzymywania, właściciele tych targów podali skargę do sądu.

Z Komitetu giełdowego. Na wakującą godność prezesa łódzkiego Komitetu giełdowego zamierzono wybrać fabrykanta Karola Szejnerta.

Z fabryki Poznańskich. W starciu w fabryce Poznańskich dano najmniej 300 strzałów. Policya podaje liczbę rannych na 10. Ujawnić ich nazwisk nie udało się.

Godne nasładowania. W fabryce Józefa Richtera zarząd, porozumiewszy się z robotnikami, powziął uchwałę, którą ogłosił:

„Śurowo wzbraniamy przychodzić do fabryki

w stanie nietrzeźwym lub opuszczając pracę z powodu pijanstwa. Winni przekroczenia powyższego postanowienia będą karani przez robotników, pierwszy raz od 50 kop. do 1 rb. 50 kop., za drugim razem będą usuwani od pracy na 14 dni z prawem powtórnego przyjęcia, a jeżeli i te środki nie pomogą, winni będą wydalenii z fabryki przez ogół robotników z 14-dniowym wypowiedzeniem i pozbawieniem prawa przyjęcia takiego osobnika do pracy”.

Zarządzenie powyższe, jako zasługujące na uwagę, powinno być wprowadzone we wszystkich fabrykach.

Zebrała ogólna. Zapowiedziane na sobotę zebranie ogólnie członków Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników handlowych z powodu przybycia małej ilości członków nie doszło do skutku.

Zebrała murarzy. Zapowiedziane na wczoraj zebranie związku murarskiego, jakkolwiek zostało otworzone, nie doszło do skutku, z powodu niewłaściwego zachowania się paru jednostek, które przeszkadzały w przemówieniach.

Zabawa ogrodowa. Wczorajsza zabawa ogrodowa na korzyść chrześcijańskich kolonij letnich dla dzieci sprowadziła do ogrodu miejskiego przy ul. Mikołajewskiej spory zastęp publiczności, która dzięki sprzyjającej pogodzie bawiła się dobrze do późnego wieczoru.

Dochód, przeszło tysiąc rubli ogółem, po potrąceniu kosztów, zasili o tyle wyczerpaną już kasę tej tak bardzo pożytecznej instytucji, że nieco większą ilość dzieci wysłać będzie można na wypoczynek letni, nie zaspokoił przecież wszystkich zapotrzebowań.

Zabawę rozpoczął koncert orkiestry tow. akc. K. Scheiblera, pod batutą p. Thonenfelda, dobrze zgranej i karnej. Następnie działwa przybrana w barwne czapeczki i zaopatrzona w chorągiewki, pod wodzą p. Kellera, przeszła korowodem, poczem rozpoczęły się zabawy dzieciinne, urozmaicone puszczaniem balonu, rozdawaniem podarków, ogniami bengalskimi i t. p. Trzy orkiestry grały naprzemian przez cały czas zabawy. Oprócz cukierni p. Lisieckiego i zakładu wód gazowych p. Chądzyńskiego, które przeznaczyły procent od targu dziennego, czynny był bufet, urządzony staraniem Komitetu organizującego zabawę.

Porządek przez najmniejsze zajście lub nieporozumienie, nie był zakłócony.

Pensja ogólna 2-klasowa Bronisławy Nowak w tych dniach została otwartą w Chojnach.

Żądania pracowników handlowych są następujące:

46)

A. K. Green.

TAJEMNICZA OBERŻA.

POWIEŚĆ.

(Dalszy ciąg — patrz № 156).

Pomimo to nie cofnęłam się i nie wahałam. Najpierw podeszłam do drzwi frontowych; zastałam je zamknięte; potem do drzwi, wychodzących na południe, a w końcu do kuchennych. Te były uchylone i to wyjaśniło mi wszystko. Widziałam madame, rozmawiającą w ostatnich dniach często z Chloe; poczciwa marzynka, oszołomiona jej słodkimi słówkami, pokazała jej widocznie, jak się otwiera zamek kuchenny. Postanowiłam, że jutro wybadam Chloe, ale tymczasem trzeba było śledzić madame.

Właściwie po co? Wszak wiedziałam, co ona robi w ogrodzie, tak dokładnie, jak gdybym patrzyła na nią własnymi oczyma. Naraziłam się tylko na to, że zdradzę się ze swoim podejrzeniem, gdy zobaczy, iż ja śledzę. Nie, lepiej ukryć się w ciemnym zakątku kuchni i czekać na jej powrót; oczekiwanie długo trwać nie mogło, bo na dworze było za zimno, żeby długo bawić w ogrodzie.

— Na tę noc uspokoiła się — pomyślałam — ale jutro zacznie się dręczyć na nowo.

Po raz pierwszy obudziło się we mnie spólcucie dla niej.

Czy jej trwoga i niepokój wypływają z przestępstwa już popełnionego lub dopiero zamierzo-

nego, tego nie wiem — w każdym razie, obawa czy zamiar, gnębi ją strasznie. Umie ona wszelako ukrywać z niesłychaną obojętnością stan duszy swojej przed wzrokiem ludzkim; uśmiecha się tak czarująco i porusza z takim ujmującym wdziękiem, że dla większości gości ma jeszcze więcej uroku, niż jej córka. Co powiedzieliby jednak, gdyby mogli, podobnie jak ja, widzieć, jak ona nocą podnosi się z łóżka, aby krążyć dokoła grobu bezimiennego, którego nagrobek ukrywa niezgłębioną dla niej tajemnicą?

Dnia 18 października 1791 r.

Dzisiaj wstałam przed świtem i poszłam do ogrodu, na miejsce, które odwiedziła w nocy p. Letellier. Trawa była podeptana, ale zajęcie moje wzbudziła bardziej jeszcze ta okoliczność, iż na powierzchni kamienia znajdowały się okruchy białej masy, a jak się okazało po bliższym zbadaniu, był to wosk.

Odkrycie to wyjaśniło mi nocną wycieczkę madame. Zrobiła odcisk tej części kamienia, gdzie spodziewała się napisu, w którego odszukaniu przeszkodziłam jej wczoraj.

Doprawdy, niezwykła to kobieta. Jaka ona mądra, jaka wytrwała, jak umie milczeć. Jeśli nie osiągnie celu w ten sposób, to próbuje w inny. Pomimo swego wstrętu i obawy, nie mogę się oprzeć uczuciu pewnego szacunku dla jej bystrości i nieugiętej stanowczości, jaką objawia we wszystkich swoich czynach. Gdy spostrzeże, że na odcisku woskowym niema nic, prócz naturalnych wypukłości i zagłębień nieociosanego kamienia, zaniecha prawdopodobnie wizyt swoich w ogrodzie.

D. 19 października 1791 r.

Ostatnie moje przypuszczenie potwierdziło

się. Madame od owej nocy zaledwie pół godziny bawiła w ogrodzie. Zwróciła teraz znów uwagę na pokój dębowy i oczekuję niebawem decydującego kroku z jej strony w tym kierunku.

ROZDZIAŁ XX.

Krok, którego oczekiwałam tak długo, nastąpił nareszcie. Dzisiaj rano madame spytała mnie, czy nie zechciałabym, zamiast pokoju, który teraz zamieszkuje z córką, dać jej pokój na parterze. Córka jej bowiem z trudnością chodzi po schodach i jest obawa, że to może zaszkodzić jej zdrowiu.

Najpierw dałam jej odpowiedź ośmowną. Po chwili namysłu dodałam wszakże z pozornym wahaniem, że jest wprawdzie pokój na parterze, w którym niekiedy mieszkali goście, wszelako chwilowo znajduje się w stanie takiego zaniedbania, że zamknęłam go i czekam sposobności, aby go gruntownie odnowić.

— O, to dla nas niepotrzebne — rzekła skwapliwie — nas nie trudno zadowolić. Zniosę każdą niewygodę, jeśli tylko będę mogła mieć nadzieję, że ujrzę znów na policzkach swego dziecka kwitnące rumieńce. Gdzież jest ten pokój?

Udałam, że nie słyszę zapytania.

— Potrzebaby przynajmniej dwóch dni dla doprowadzenia go do jakiegoś takiego porządku — mówiłam jakby do siebie, w zamysleniu. — Po długi jest w niektórych miejscach zupełnie zniszczona. A co się tyczy kominka...

Stała tuż przy mnie, a pierś jej podnosiła się przyspieszonym oddechem, zresztą jednak nie zdradzała najłżejszego wzruszenia, nawet jej głos nie drżał, gdy mi przerwała:

(d. c. n.)

1) Podwyżka pensji wynosi: do 500 rubli rocznie o 60%, do 750 rb. rocznie o 40%, do 1,200 rb. rocznie o 20%, do 2,000 rb. rocznie o 10%. 2) Minimalna pensja dla pracowników handlowych wynosi 50 rb. miesięcznie. 3) Praktyka bezpłatna znosi się; nie może ona trwać dłużej 3 lat; w 1-ym roku minimalna pensja praktykanta wynosi 20 rb., w 2-im 30 rb., w 3-im 40 rb. miesięcznie. 4) Dzień pracy trwa 8 godzin: od 8—12 w poł., od 2 popol.—6 w. 5) Każdy pracownik korzysta raz na rok z miesięcznego urlopu bez potrącenia pensji. 6) Każdy pracownik otrzymuje bezpłatnie mieszkanie lub na mieszkanie: kawaler 120 rb. rocznie, żonaci 250 rb. rocznie. 7) Zostaje założona kasa przezorności. 8) Za czas choroby każdy pracownik otrzymuje w pierwszych trzech miesiącach całą pensję, po upływie tego terminu pół pensji aż do końca choroby. 9) Pobierający tygodniówkę (magazynierzy, ekspedycenci i t. p.), zostają zaliczeni w poczet urzędników na prawach handlowych. 10) Wszyscy pracownicy otrzymują bezpłatnie pomoc lekarską i lekarstwa. 11) Każdy pracownik otrzymuje zapłatę za czas strejku. 12) Za strejk nikogo wydaleć nie wolno. 13) Podczas politycznego strejku i w dzień 1-go maja nikt nie może być zmuszony do pracy. Wyjątki stanowią prowadzący książki wypłat dla robotników. 14) Pracownicy zmuszeni pracować dziennie po nad 8 godzin, otrzymują za następne godziny wynagrodzenie podwójne. 15) Pracujący na salach (ekspedycenci, magazynierzy i t. p.) otrzymują kantory w ciemnym miejscu, dobrze ogrzane zimą, czyste i widne. 16) Pertraktacje prowadzi się jedynie z komitetem strejkowym.

W razie nieuwzględnienia powyższych żądań w przeciągu tygodnia, przystąpić mają w sobotę d. 21 lipca do strejku.

Bezrobocie w gazowni. Przed paroma miesiącami, podczas bezrobocia w gazowni, zarząd tej instytucji przyrzekł pewne ustępstwa, których jednak, zdaniem robotników nie wypełniono, wskutek czego rzemieślnicy i robotnicy, oprócz palaczy i latarników w sobotę zastrejkwali, żądając podniesienia płacy rzemieślnikom o 40%, robotnikom o 20%; założenia szkoły dla dzieci pracowników i usunięcia ze stanowiska lekarza fabrycznego, który w przekonaniu pracowników, obchodzi się z pacjentami brutalnie i lekceważąco.

Z tego powodu Koło lekarzy fabrycznych nadesłało do pracowników następującą odezwę:

Z powodu bojkotu dr. Rundo przez pracowników gazowni, po rozpatrzeniu zarzutów, które okazały się albo bezpodstawnymi, albo wprost zmyślonymi, oświadczamy w imieniu Koła lekarzy fabrycznych, że postępowanie pracowników gazowni względem dr. Rundo uważamy za niesłuszne i ubliżające godności ogółu lekarzy.

Wobec tego proponujemy pracownikom gazowni, aby zaprzestali niesprawiedliwego bojkotu, w przeciwnym razie ogół lekarzy zmuszony będzie również wystąpić w obronie niesłusznie pokrzywdzonego lekarza, przez bojkotowanie zakładu gazowni i jego pracowników.

Koło lekarzy jest instytucją poważną i jako takiej wierzymy, że dr. Rundo niesłusznie został pokrzywdzony. Ze zdziwieniem jednak wyczytaliśmy groźbę Koła o bojkotowaniu chorych. O takim wynalazku chyba i Ben-Akiba nie wiedział.

Niech chorzy umierają, my bronimy honoru kolegi!

Czyżby to była nadętka lekarska?

Znęcanie się policji. Wobec wydrukowanej niedawno w gazecie „XX wiek” notatki z Łodzi, że uczestnicy napadu na urząd gminny w Wiskitnie, byli katowani przez niektórych członków łódzkiej policji śledczej, z polecenia gubernatora piotrkowskiego prowadzi się w tej sprawie śledztwo. Oprócz tego z rozporządzenia władz sądowych tatejszy podprokurator również w sprawie tej prowadzi śledztwo.

Rewizye. W sobotę popołudniu i wieczorem patrole wojskowe na ulicach rewidowały przechodniów, nawet na ulicy Piotrkowskiej.

Napady kozaków. „Łodzer Zeitung” pisze: Kiedy Izrael Chepner, przechodząc ul. Zieloną, spotkał trzech kozaków, jeden z nich zranił Chepnera w rękę. Wskutek tego Ch. był ze skargą na dowódcę pułku kozackiego. Pułkownik obiecał zbadać sprawę, a winnych ukarać, przyczem wyraził życzenie, żeby wszyscy, w razie jakiegokolwiek starcia z kozakami, niezwłocznie mu donosili, a to w celu karania winnych.

Zajście z policją. W sobotę — jak donosi „Neue Lodzer Zeitung” — ulicą Fabryczną przejeżdżał patrol dragoński wraz ze stójkowym 4-go cyrkulu. W tym czasie przechodził ulicą 19-letni praktykant handlowy Heflich, którego zatrzymano, dokonano przy nim rewizji, lecz nic nie znaleziono podejrzanego lub nielegalnego, gdyż pocztówki i gazety niemieckie miejscowe wolno chyba nosić każdemu przy sobie, jednakże stójkowy był innego zdania, co stwierdził nietylko pobiciem Heflicha, ale i aresztował go. Przechodzący podówczas urzędnik zakładów Scheiblerowskich p. Ratke, widząc gwałt ze strony policji, zwrócił uwagę stójkowemu, który obrewidował kieszenie p. Ratkego, przy którym również nic nie znalazł, lecz nie przeszkadzało mu to pod adresem p. R. wypowiedzieć kilkanaście epitetów.

Na zajście to nadszedł rewizor, do którego p. R. zwrócił się ze skargą, lecz i ta nie odniosła żadnego skutku, gdyż stójkowy uważał się za tak wszechwładnego, że omal i rewizorowego nie uderzył.

P. Ratke został przez stójkowego wspaniałomyślnie uwolniony. Heflicha zaś zabrał do cyrkulu, gdzie stójkowy został aresztowany, a H. wypuszczony.

W temże piśmie, które zwraca się do ogółu mieszkańców z prośbą, aby do redakcyj pism miejscowych komunikowano wszelkie zajścia podano szczegóły szeregu zajść podobnych.

Zakomunikowano nam o następującem zajściu:

— Jan Feja został zatrzymany przez stójkowego № 299, obrewidowany, a następnie pobity. Zajście to miało miejsce przy ulicy Andrzeja przed domem № 16. Poszkodowany, który był o tyle przytomnym, że zanotował numer strażnika, co należy zawsze czynić, zwrócił się ze skargą nietylko do dr. Rządu, jako posła z miasta Łodzi, ale i do prokuratora, przedstawiając ze swej strony świadków całego zajścia.

Strzelanina. W nocy z soboty na niedzielę przy ul. Łakowej przed fabryką Franciszka Kindermanna dano kilkanaście strzałów z rewolwerów. Żołnierz, znajdujący się w fabryce na posterunku, wyszedł na ulicę, strzelający poczęli uciekać, wtedy żołnierz dał za nimi parę strzałów; w wielu innych punktach miasta słyszano również liczne strzały.

Wogóle od kilku dni coraz częściej zdarzają się „zagadkowe strzelaniny“.

Aresztowany został wczoraj wieczorem na targu Lutomirskim 19-letni Antoni Czarnecki, robotnik fabryczny, przy którym znaleziono proklamacye i rewolwer.

Ogólne osłabienia. W ciągu ubiegłych dwóch dni następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Południowej nr. 26 Mojżesz Zarenbuch, lat 40; na ul. Dębowej nr. 7 Matysz Rachalski, lat 21, pozostający bez zajęcia; na ul. Piotrkowskiej nr. 242 czwoliak, lat około 20, od którego nie dowiedziano się ani nazwiska ani adresu; na ul. Podleśnej nr. 5 człowiek, lat około 18, który nazwiska swego nie wyjawil; na ul. Dzielnej nr. 7 Katarzyna Podwórniak, lat 33, odwieziona została do szpitala Poznańskich, na ul. Wschodniej nr. 27 kobieta, lat około 50, od której nie dowiedziano się ani nazwiska, ani adresu i na ul. Kątnej nr. 8 Walentyna Ogrodnik, lat 60, pozostająca bez zajęcia i mieszkania. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Kolba. Na ulicy Englewnickiej nr. 37, Michał Chrystowski, tkacz, lat 32, pobity został kolbą, odniósł ckałeczenie twarzy i nosa; rany opatrzył lekarz Pogotowia.

Przejechany przez tramwaj. Na ul. Zgierskiej nr. 24, Gerson Heinszych kolporter lat 18, przejechany został przez tramwaj; odniósł ranę czoła i ręk. Po opatrzeniu ran przez lekarza Pogotowia, pozostawiony został na miejscu.

Napady i bójk. W ciągu ubiegłych dwóch dni następujące osoby odniosły rany wskutek napadów i bójk: na ulicy Widzewskiej róg Kolejowej Władysław Szujski lat 20, uderzony został w napadzie tępem narzędziem, odniósł ranę głowy; na ulicy Mikołajewskiej nr. 102, Marcin Kowalczyk lat 46, robotnik fabryczny, napadnięty został i kawałem żelaza odniósł ranę głowy; na ulicy Spacerowej nr. 18 na Bałutach Franciszek Waśkiewicz malarz lat 49, napadnięty i uderzony tępem narzędziem, odniósł ranę głowy i na ulicy Piotrkowskiej nr. 118, Bogumił Mecner stróż domu lat 45 uderzony kijem, odniósł ranę czoła. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia, udzielili doraźnej pomocy, poszwankowanych pozostawiając na miejscu.

Pożar. Nocy dzisiejszej została zaalarmowana straż miejska do ognia przy ulicy Miłsza pod nr. 22 dokąd też bezwzględnie wyruszyła, o czem zawiadomiła II oddział straży ogniowej ochotniczej, który również wyruszył do ognia. Po przybyciu na miejsce wezwana, ognia nie znaleziono, wskutek czego zapytano się stacyi telefonicznej dokąd straż była wzywana i kto ją wzywał.

Stacya wyjaśniła, że straż była wzywana nie na ulicę Miłsza, a na ulicę Wileza, gdzie pała się komórki w domu pod nr. 22. Na podstawie powyższego II oddział straży ogniowej ochotniczej i straż miejska pogalopowały do pożaru, który został już stłumiony, przez V oddział straży ogniowej ochotniczej, wskutek czego oddział II i IV oraz straż miejska nie brały udziału w akcji ratunkowej. Podczas akcji ratunkowej przed przybyciem straży ogniowych, mieszkaniec domu nr. 22, Lzydor Królikowski, malarz, spadł z dachu, wskutek czego nastąpiło złamanie krzyża. Po udzieleniu poszwankowanemu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia odwieziony został w stanie groźnym do szpitala św. Aleksandra.

Zapalenie się sadzy. Dziś, o godz. 1 i pół po poł. przy ul. Nowomiejskiej pod nr. 32, zapaliły się sadze, które zgasy przed przybyciem I oddziału straży ogniowej ochotniczej.

Przez pomyłkę. Zamieszkały przy ulicy Widzewskiej pod nr. 11 Michał Swideris, wczoraj przez pomyłkę zamiast lekarstwa, napił się sublimatu, wskutek czego zmarł.

Do odebrania. Policja śledcza odebrała od złodzieja zegarek złoty z dewizką i zegarek srebrny z dewizką. Osoby zainteresowane mogą się zgłosić do wydziału śledczego po odbiór tych zegarków.

Kradzież. W nocy na 15 lipca nieujawnieni złoczyńcy wtargnęli do kancelaryi parafialnej przy ulicy Kościelnej nr. 8 i z dyżurnego pokoju księdza z rozbitych 6 puszek zabrali 60 kop.

Polajemny handel. U Berty Hartwig, zamieszkałej przy ul. Kolbacha nr. 23 ujawniono polajemne sprzedaż wódek monopolowej, przyczem znaleziono około 80 butelek spirytusu monopolowego. Hartwig oświadczyła, że jest biedną wdową i innych środków utrzymania niema.

TELEGRAMY

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Petersburg, 15 lipca. Komisya parlamentarna, opracowująca projekt do prawa o równouprawnieniu obywateli, postanowiła wejść do Dumy z raportem o konieczności wyłączenia z kompetencji komisji o równouprawnieniu kwestyi samorządu lokalnego i utworzyć dla niej komisję specjalną; również utworzyć komisję reformy sądu, użytkowania z gruntów i urzędzenia gminy. Komisya zaś równouprawnienia ograniczy się tylko opracowaniem projektu do prawa, dotyczącego osobistych przywilejów szlachty i wogóle znoszącego osobiste stanowce pierwszeństwo.

Komisya agrarna, rozpatrzywszy teksty i wyjaśnienia komunikatu rządowego w kwestyi agrarnej, opracowane przez podkomisję Dumy i przedstawione przez grupę pracy, nie znajdując w nich poważnych różnic co do istoty rzeczy, postanowiła ostatecznie zrehabilitować i ujednostajnić obu tekstów poruczyć podkomisji z 9 osób. Oba teksty w imieniu Dumy uznają za niezbędne wyłączenie na korzyść pracującej ludności rolnej gruntów: rządowych, stepowych, apanażowych, cerkiewnych, klasztornych, oraz przymusowe wyłączenie gruntów instytucji i stanowiących własność prywatną.

Ziemie włościańskie nadziałowe i nabyte w rozmiarze drobnej własności, wyłączone nie będą. Duma uważa za niemożliwy do przyjęcia projekt do prawa, nieuznającego tych zasadniczych podstaw reformy rolnej. Dlatego też ludność może spokojnie oczekiwać na rozwiązanie kwestyi rolnej, albowiem bez uchwały Dumy nie może przyoblec się w formę prawną żaden projekt.

Petersburg, 15 lipca. Dnia 14 b. m. odbyła się konferencya frakcyi parlamentarnej partyi socyal-demokratycznej, z delegatami robotników petersburskich fabryk podmiejskich, zakładów przemysłowych i związków zawodowych. Konferencya wyraziła zupełne uznanie dla działalności frakcyi w Dumie.

Frakcyja socyal-demokratyczna wnosi do Dumy projekt do prawa o ośmiogodzinnym dniu roboczym. Członkowie frakcyi zwrócili się do komitetów zakładów przemysłowych z prośbą o przystanie ich poglądów i materiałów, jako przeciwwagi do opracowanego przez komisję Dumy wezwania do narodu w sprawie agrarnej.

Frakcyja socyal-demokratyczna wniesie do Dumy swoje wezwanie.

Petersburg, 15 lipca. Rozszerzane w ostatnich czasach pogłoski o zamiarach rządu zaciągnięcia nowej pożyczki zagranicą bezwarunkowo są kłamliwe.

Petersburg, 15 lipca. Rada wojenna postanowiła nie ściągać z pensji powracających z niewoli chorążych zapasu i wojskowych urzędników zapasu, służących po za terminem sum, wypłacanych ich rodzinom na rachunek ich gaży.

Petersburg, 15-go lipca. Wiadomość gazety berlińskiej «Post», jakoby pomiędzy przybyłym do Petersburga posłem rosyjskim w Berlinie Osten-Sackenem a ministrem spraw zagranicznych Izwolskim wynikły różnice zdań i jakoby zamierzona jest dymisja Osten-Sackena—zmyślone.

Petersburg, 15 lipca. Wczoraj w Peterhofie, w ogrodzie dolnym, w oczach publiczności zabito generał-majora Kozłowa. O godz. 10 szedł on do domu. Chroniąc się przed deszczem, stanął pod drzewem. Podeszedł do niego młody człowiek, z którym generał wszczął rozmowę. Naraz młodzieniec trzy razy wystrzelił z browninga w piersi i głowę, zabił generała na miejscu i zaczął uciekać, ostrzeliwując się. Aresztowany przez publiczność, odesłany został do więzienia. Na czynione mu zapytania odpowiedział, że zabił kogo było potrzeba.

Peterhof, 15 lipca. Zabójca Kozłowa zeznał, że należy do partii socjalistów-rewolucjonistów. W Peterhofie znajdował się od dni kilku. Znaleziono przy nim bilet wizytowy Trepowa. Nazwiska swego nie ujawnił.

Petersburg, 15 lipca. Gubernator kijowski, generał-major Sawicz, mianowany został naczelnikiem sztabu irkuckiego okręgu wojennego.

Petersburg, 15 lipca. Dowódca krążownika „Pamiat' Azowa” w liście do redakcji „Nowego Wremeni” zaprzecza doniesieniom gazet o rozruchach na krążowniku.

Nowogród, 15 lipca. O godz. 10 rano wszczął się pożar z niewiadomej przyczyny. O godzinie 1 w południe stanęła w ogniu przestrzeń 6 wiorst kwadratowych. Pożar zgaśł o godz. 4 po południu. Spaliło się 275 domów; pozostało bez dachu 3,000 rodzin dorożkarzy, wozniców, rzemieślników, targarzy. Ofiar w ludziach nie było. Straty wynoszą około 800,000 rub.

Siedlec, 15 lipca. W Parczewie, w powiecie włodawskim, raniony został starszy strażnik ziemski Poluba.

Siedlec, 15-go lipca. W różnych miejscowościach gubernii wynikają starcia między katolikami i mankietnikami. We wsi Grembkowie, w pow. węgrowskim, koscioł, zabrany przez mankietników, z polecenia sądu zwrócono katolikom; lecz mankietnicy znów go zagarnęli. Przy starciu z katolikami 2 mankietników poległo. Ranionych z obu stron 40. Bitwę przerwali dragoni.

Kapanino, 15 lipca. Pali się wieś Gordiejewka, sąsiadująca z terenem jarmacznym niżniegorodzkiem. Spłonęło 300 domów. Pożar zagraża terenowi jarmarczemu.

Symbirsk, 15 lipca. Właścicielowi Arapowki, Krupnińskowowi, włócznie zaproponowali, aby przeprowadził bydło swoje do miasta, albowiem zabiorą oni zboże dla siebie i grunta dla siebie sami obsieją.

Ekaterynenburg, 15 lipca. Przybyła komisya dla wyjaśnienia kwestyi likwidacyi prawa posesyjnego portu.

Ekaterynosław, 15 lipca. W depo tramwajów śmiertelnie raniona wystrzałami dozorcę rewirowego Misurewicza. Zabójca zbiegł.

Kowno, 15 lipca. Na przedmieściu Szańce, majster zakładów przemysłowych braei Schmidt i robotnik zostali ranni z rewolweru przez nieznaną osobistość.

Noworosyjsk, 15 lipca. Burmistrza miasta Nikulina, wypuszczono z więzienia.

Kamyszyn, 15 lipca. Z rozporządzenia wice-gubernatora osadzeni zostali w więzieniu na sześć tygodni student i kursistka, zarządzający kuchniami tow. pirogowskiego za agitację i naruszenie przepisów o zebraniach.

Krzemiennag, 15 lipca. Skazany na karę śmierci za zabójstwo dwóch stójkowych, Kurpił, z Najwyższego Rozkazu ma zamienioną karę śmierci na bezterminowe ciężkie roboty.

Radom, 15 lipca. Ciężko raniono na ulicy pomocnika referenta rządu gubernialnego, Pyskiego, p. o. pomocnika naczelnika więzienia.

Charków, 15 lipca. W sprawie bezrobocia służby niższej w gubernialnym szpitalu ziemskim prowadzi się śledztwo sądowe. Uwolniono 29 osób. Winni samowolnego opuszczenia chorych oddani zostaną pod sąd.

Symbirsk, 15-go lipca. We wsi Naczatkinie spalili się zarząd gminny. Są ofiary w ludziach.

Piatigorsk, 15 lipca. Po wylamaniu ściany uciekło z tutejszego więzienia sześciu ważnych przestępców kryminalnych. Dwoch ujęto.

Atkarsk, 15 lipca. Z aresztu zbiegło 7 aresztowanych za udział w rozruchach rolnych.

Baku, 15 lipca. Pojawiły się w obfitości proklamacye anarchistów-komunistów, wzywające robotników, aby przemawiali językiem kul i bomb,

Miasto steroryzowane. Policya odmawia służby, domagając się wyznaczenia patroli wojskowych. Komisarz policyi, Prokopowicz, nie został zabity, tylko poważnie raniony.

Częstochowa, 15 lipca. Na placu Jasnogórskim zabito wystrzałami z rewolweru dozorcę rewirowego Archipowa i stójkowego. Zabójca zbiegł.

Konstantynopol, 15 lipca. Odpowiedź na zapytanie posła perskiego o skoncentrowaniu wojsk tureckich na granicy, zaprzecza zamiarowi rozpoczęcia działań wojennych. W pobliżu granicy spornej turcy mają ogółem 14 batalionów z 5 baterjami przeciw 6000 wojsk perskich.

Paryż, 15 lipca. Zdaniem «Petit-Republicque» rząd pociągnął się z zamknięciem sesyi parlamentu, by nie dać czasu na obrady nad projektem adresu do Dumy, przedstawionego na ostatnim posiedzeniu przez socjalistów.

Salwador, 15 lipca. Rzeczpospolita Bonduras wypowiedziała Guatemali wojnę.

*

Petersburg, 15 lipca. Departament górniczy komenderował na Sachalin inżynierów do prowadzenia robót przygotowawczych w celu zorganizowania na Sachalinie ekspedycyi przemysłu żelaznego.

Petersburg, 15 lipca. Komisya agrarna Dumy państwowej przyjęła trzy punkty projektu agrarnego w następującej redakcyi: Nie ulegają wywłaszczeniu grunta różnych osób prawnych i instytucyi, o ile posiadają znaczenie ogólnego pożytku; nie wywłaszczają się grunta miejskie w rozmiarach przez miejscowe instytucye rolne uznane za niezbędne na własne potrzeby każdego z właścicieli ich z ludności miejskiej; nie wywłaszczają się grunta pod osadami, ogrodami, sadami, chmielnikami, winnicami, szkółkami i inne specjalnej kultury, o ile wyłączają je od wywłaszczenia miejscowe instytucye rolne.

Petersburg, 15 lipca. Komisya parlamentarna żywnościowa, przy udziale niektórych członków ogólnoziemskiej organizacyi do czasu zorganizowania drobnej jednostki ziemskiej, uznała za niemożliwe do urzeczywistnienia przekazanie kompanii żywnościowej wyłącznie w zawiadywanie istniejących organizacyi ziemskich i wypowiedziała się za ograniczeniem się tylko kontrolą ziemstw nad postępowaniem administracyjnych instytucyi żywnościowych. Pomoc w żywności winna posiadać wyłącznie charakter dobroczynny.

Sewastopol, 15 lipca. Ciało admirała Czuchnina z odpowiednimi honorami pochowano w dolnej części soboru św. Włodzimierza, obok grobowców Nachimowa, Kornilowa i innych.

Teheran, 15 lipca. Zaszło starcie żołnierzy z uczącymi się. Poległo 12 studentów i 2 żołnierzy.

Moskwa, 15 lipca. Bezrobocie piekarzy trwa w dalszym ciągu. Straże ogniowe we wszystkich cyrkulach złożyły petycje, żądając mieszkań bezpłatnych, powiększenia pensyi, ubezpieczenia na życie, emerytury i corocznie urlopu miesięcznego.

Kiszyniów, 15 lipca. W dniu 11 lipca rano na bulwarze miejskim zadano rany ciężkie 4 żydom. Badanie przeprowadzone z polecenia gubernatora ustaliło winę 4 stójkowych, których uwolniono od służby, aresztowano i dziś rząd gubernialny oddał ich pod sąd na zasadzie 346 art. kod. karn. Wyżsi urzędnicy policyi winni słabego dozoru ukarani zostali przez gubernatora w drodze administracyjnej.

Mozyrz, 15 lipca. Silna ulewa zniszczyła sklepy; deszcz przedostał się do mieszkań i zatopił piwnice. Koszenie siana uniemożliwione.

Elizawetgrad, 15 lipca. Zatopione niziny; powódź grozi zbiorom.

Kercz, 15 lipca. Niziny i ulice powtórnie zatopione, most zerwany, komunikacyi z dworcem kolejowym niema. Pasażerowie zatrzymani na dworcu. Niebezpieczeństwo groźne.

Tyflis, 15 lipca. Wczoraj w nocy, z powodu zepsucia drogi pomiędzy stacyami Amami i Karssem, rozbil się pociąg wojskowy, idący w dwa parowozy. Pogruchothane 5 wagonów na drzazgi. Jeden żołnierz ranny śmiertelnie, trzech lekko. Budują drogę objazdową. Ruch zostanie wznowiony po upływie doby.

Nikolajew, 15 lipca. Ograbiono idącego do banku przedstawiciela przemysłowca cukrowego,

Brodzkiego. Zabrano mu 30,400 rub. Jeden z łupieżców aresztowany, drugi śmiertelnie ranny przez żołnierzy. Pozostali zbiegli.

Ekaterynosław, 15 lipca. Z aresztu, po wylamaniu kraty w oknie, zbiegło 21 uwięzionych. Szydłwach ukrył się.

Atkarsk, 15 lipca. Przeszło 10 gmin powiatów atkarskiego, bałonowskiego i serdobskiego objęło ogólne bezrobocie, którego środowiskiem jest Atkarsk.

Strejkujący, zamiast wynajmowania robotników polnych, ustanowili ceny na pracę i dzierżawę gruntów. Zorganizowano komitet strejkowy, z którego polecenia zamknięto sklepy monopolowe i restauracje. Za naruszenie porządku karze sąd komitetowy.

Miżsky Nowogród, 15 lipca. W przeczojny wsieswieckiej odkryto skład broni, dynamitu i bomb. Właściciele mieszkania nie odszukano.

Moskwa, 15 lipca. Strejkują wszystkie apreturowe i farbiarskie fabryki.

Odesa, 15 lipca. Bezrobocie robotników portowych trwa w dalszym ciągu. Powrót do pracy oczekiwany jest w poniedziałek. Parostatki odpływają bez ładunku. Karę śmierci Chazie Edelewskiej zamieniono na 20 lat ciężkich robót.

Bobrow, 15 lipca. Policya i wojsko nie mogą nadać przy usmierzaniu żywiołowych pogromów majątków obywatelskich w różnych stronach powiatu.

Baku, 15 lipca. Strejkują prawie wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe. Robotnicy żądają 8-godzinnej pracy, 30 proc. gratyfikacyi od rocznego utrzymania, dodatku do płacy dziennej 20—30 proc., corocznie miesięcznego urlopu z utrzymaniem płacy, zapłaty za czas strejku.

D Z I E N N E.

Petersburg, 16 lipca. Odbyło się zebranie organizacyjne wszechrosyjskiego związku posiadaczy. Na prezesa wybrano księcia Kasatkina-Rostowskiego. Zebrało się około 30 osób, w ich liczbie kilku marszałków szlachty, członków Rady państwa, wielkich właścicieli rolnych. Wybrano komisję do opracowania ustawy.

Petersburg, 16 lipca. Na stacyi towarowej drogi żelaznej mikołajewskiej zastrejkowali robotnicy, żądając podwyższenia płacy. Postronnych robotników postanowiono nie dopuszczać do pracy na terytorzum stacyi.

Petersburg, 16 lipca. Na stacyi Rzewka drogi żelaznej podjazdowej wpadł pod pociąg żołnierz Dawyszyn. Zatrzymanie pociągu sprowadziło 3,000 robotników z zakładów ochtianskich. Robotnicy na służbę parowozową zaczęli rzucać kamieniami. Tłum zagroził drogę podkładami i szcepami drzewa. Maszynista wypuścił parę. Służba parowozowa siłowała ukryć się na stacyę, obłąkana następnie przez tłum. Publiczność w panice rozbiegła się. Tłum zażądał wydania ukrywających się. Jeden z robotników perswadował tłumowi, że kanonier Dawyszyn szedł po linii kolejowej bardzo pijany, widocznie nie słyszał świstków a spadek nie dozwalał w porę zatrzymać pociągu. Tłum rozszedł się.

Petersburg, 16 lipca. W gmachu Cesarskiego Aleksandrowskiego liceum wybuchł pożar. Umeblowanie i urządzenie klas zniszczone. Ucierpiała od ognia położona na górnym piętrze cerkiew. Poparzyło się kilka strażaków. Straty wynoszą 65,000 rb.

Jarosław, 16 lipca. W Rybińsku, obok mieszkania oficera żandarmeryi wybuchł pocisk. Podobny pocisk podłożono pod mieszkanie policmajstra. Nieszczęść z ludźmi nie było.

Charków, 16 lipca. Wieczorem na przedmieściu zabito robotnika; trzech mordercy aresztowani.

Szuja, 16 lipca. Robotnicy żądają skrócenia dnia pracy, powiększenia płacy. Odpowiedź fabrykantów oczekiwana jest we wtorek. W razie odmowy oczekiwaniem jest bezrobocie.

Rostow (nad Donem), 16 lipca. W sprawie Kokoszkina administracya urzędziła upadłość za dług administracyjny rb. 1,200,000.

London, 16 lipca. Do «Daily Telegraphu» donoszą z Tokio o zamiarze Japonii budowy, oprócz już budujących się, szeregu opancerzonych torpedowców i krążowników wielkich; wszystkie z ciężkim uzbrojeniem. Przy budowie Japonia skorzysta z doświadczeń ostatniej wojny. Rząd proponuje narodowi, by poniósł wielkie ofiary finansowe dla uzupełnienia uzbrojeń.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Komitet budowy kościoła św. Stanisława Kostki, otrzymawszy zawiadomienie z ministerjum, że zapomoga z kasy magistratu łódzkiego po 12 tysięcy rubli rocznie przez lat 5 jest zatwierdzoną, poczynił kroki, aby jaknajrychlej rozpocząć roboty. Aliści w tym czasie robotnicy urządzili bezrobocie i żądają, aby im płacono nadzwyczaj wygórowane ceny, tak, że roboty mularskie dziś kosztowałyby o 100 proc. więcej, aniżeli Komitet dotąd płacił, a kamieniarskie o 100—300 proc. więcej.

Nie rozporządzając własną kieszenią, lecz groszem publicznym, zebrany skrzętnie po większej części z groszowych składek robotników, nie możemy szafować pieniędzmi na wydatki po nad normę, dlatego udajemy się do ogółu zapytaniem, czy mamy wobec wyżej przytoczonych warunków rozpocząć budowę, czy też wstrzymać się do ustalenia cen robocizny?

Z szacunkiem

Komitet budowy kościoła św. Stanisława Kostki w Łodzi.

Łódź, 14 lipca.

Szanowny Redaktorze!

W nr. 157 na str. 4 Pańskiego pisma znajduje się w sprawozdaniu o wiecu w fabryce I. K. Poznańskiego pewna nieścisłość.

Nie przemawiałem na owym wiecu, jako przedstawiciel partii narodowo-demokratycznej, lecz jako mówca od „Związków zawodowych bezpartyjnych”, ani słowem nie krytykowałem postępowania partji skrajnych, mówiąc tylko o organizacyach i ich celach.

Przedstawiciel P. P. S. nie zbijał mych wywodów, lecz od razu jako partyjny wystąpił. Wleciownicy początkowo słuchali spokojnie i dopiero wyraził: „Idiotami je-

steście, jeżeli mi nie chcecie uwierzyć” „bramy i regimanta piekielne socjalizmu nie powstrzymają” i „ani święty Boże nie wam nie pomoże” — wywołały oburzenie wśród słuchaczy, którzy nie pozwolili w ten sposób nadużywać własności słowa przez młodego mówcę.

Tyle po dokładnem zbadaniu sprawy proszę o zamieszczenie w interesie prawdy.

Agitator bezpartyjnych związków zawodowych.

OFIARY.

Na Macierz Szkolną.

Zebrane na weselu w domu u Stanisława Bocheńskiego 9 rb. 50 kop. — złożyli następujący: Tomasz Bocheński 1 rb., Stanisław Bocheński 1 rb., Stanisław Bocheński 1 rb., Walenty Bocheński 1 rb., Franciszek Bocheński 1 rb., bezimiennie 2 rb., Kalinowski 1 rb., Kalinowski 50 kop.

Z WARSZAWY.

* Krwawe zajście.

W sobotę o godz. 10 wieczorem, w lokalu cechu cukierników przy ul. Nowy Świat № 41 odbywało się zebranie subjektów cukierniczych, na które przybyło również kilkunastu zaproszonych właścicieli cukierni.

Po kilku przemówieniach agitatorów strejkowych, kiedy zaczął przemawiać jeden z pryncypałów, z tłumu strejkujących dano kilkanaście strzałów rewolwerowych.

Jedna z kul trafiła p. Leopolda Briesemeistra, właściciela cukierni przy ul. Marszałkowskiej róg Alei Jerozolimskiej, druga — raniła ciężko p. Hipolita Grudzińskiego właściciela firmy «Clotin i Bothe».

Zaalarmowana strażą policja przybyła niebawem wraz z wojskiem na miejsce, sprawców strzałów jednak nie zastano już; zbiegli oni furką od ul. Hortensyi.

Obu rannych przenieśli koledzy do mieszkań prywatnych, gdzie wezwano do nich lekarzy.

Na potępienie ohydneho tego objawu teroru strejkowego słów brak.

Do czego dojdzie? — pytamy. Podobno teroryści przewidując, że zebranie uchwały organizacy przeciwstrejkowej, woleli rozbić je.

* Strzeżanina.

W sobotę przed wieczorem mieszkańcy okolicy Powązek zaalarmowani zostali odgłosem strzałów karabinowych, które rozlegały się w pobliżu obozu saperów. Strzelano nabojami ostrymi. Jedna z kul zabłąkanych zabiła przypadkowo przechodzącego przez ul. Piaszkową chłopca.

* Aresztowanie domniemyanych wykonawców zamachu na strażnika Wierbickiego.

Przed kilku dniami wzmiankowaliśmy na tem miejscu o zamachu na strażnika ziemskiego, Aleksiego Wierbickiego, którego we wsi Ochota jaćcy ludzie kilkoma strzałami rewolwerowymi położyli trupem na miejscu. Dom z którego dano strzały do W., otoczyło niebawem wojsko i kozacy, a policja zarządziła ścisłą rewizję. Jakoż w mieszkaniu niejakiej Szewczykowskiej znaleziono w szafie pod ubraniem 19-letniego Władysława Zajdy, pod pierzyną Feliksa Styrkowskiego, a w kącie, pod łóżkiem — 18-letniego Władysława Satora. Przy każdym z nich znaleziono po rewolwerze, systemu Browninga, z wystrzelonemi kilkoma gilzami, oraz 5 zapasowych magazynów. Podobno, według zeznań jakoby naocznych świadków, ludzie ci właśnie byli wykonawcami zamachu na strażnika Wierbickiego. Wszystkich 3 domniemyanych przestępców oraz właścicielkę mieszkania, Sz., osadzono w więzieniu Mokotowskiem.

Powrócił
Dr. S. Kantor
Choroby skórne i weneryczne
Krótka ul. № 4
przyjmuje od 8—2 rano i 6—9 wiecz.
panie od 5—6 p.p. 195e108

Powrócił
Dr. H. Szumacher
choroby weneryczne i skórne
Nawrot Nr. 2.
Przyjmuje od 8—11 i do 6—8 po połud.
panie od 5—6. 697r52

Dr. D. Helman
Specjalista chorób uszu, nosa,
krtani i gardła
powrócił. 762r35
Przyjmuje od godziny 9^{1/2}—11-jej zrana
i od 4—7-jej wieczorem.
Mikołajewska 4, obok Dzielnej.

Dr. Feliks Skusiewicz
Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje od 4—8 wieczorem. W niedzielę i święta od g. 10 do 1 popołudniu.
507—d—310

Dr. L. PRZEDBORSKI
przeprowadził się na
ulicę WSCHODNIĄ № 59
róg Dzielnej i
przyjmuje z chorobami gardła, krtani,
nosa i uszu, od 9 do 11-jej przed
poł. i od 4—7 popoł. 206-80-59

Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w.
panie od 5—6 popoł., w niedziele od 9—1
r. i od 3—6 popoł. 1420r169
Ulica Południowa Nr. 2.

Powrócił 469-r-50
Lekarz S. SZNITKIN
Nawrot Nr. 13
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 5—8 w.

Dr. Krusche
wyjechał. 1033-1

Dr. J. Grabowski
spec. chorób gardła, nosa i uszu
przeniósł się na ulicę
Nawrot nr. 1A m. 5,
III-cia brama od rogu ul. Piotrkowskiej
i przyjmuje codziennie od 4 do 7-jej pop.
w niedziele i święta od 4 do 5 pop.
491—r-86

Dr. Wincenty Gajewicz
powrócił i mieszka przy ulicy Zachodniej № 27. Choroby wewnętrzne i dziecięce. 517r28

Dentysta G. A. Gutzmann
przeprowadził się do Łodzi i mieszka przy
ul. Promenada № 27, parter.
Przyjmuje rano od 10 do 12 i od 2 do 5
popoł. 196e58

KRAWIEC MĘSKI
W. Wieczorkiewicz 1440
Mikołajewska № 83.
Roboty wykończa starannie i skrupulatnie podług najnowszych fasonów.

Cukiernia z prawem sprzedaży trunków II-go rzędu do sprzedania lub wydzierżawienia w Kielcach. Wiadomość Wólczańska nr. 91, w Mleczarni.

SZKOŁA PRYWATNA MĘSKA
D. Grossa
dnia 14 lipca została przeniesioną z ulicy Ewangelickiej nr. 18 na ulicę 1037'3-1
MIKOŁAJEWSKA № 62.
W 3-oh klasowej Szkole Handlowej z wykładowym językiem polskim
Z. GOETZENA
(WÓLCZAŃSKA 55)
zapis uczniów odbywa się w poniedziałki i czwartki od godz. 10 do 12. 974'12'5

Drobne ogłoszenia.
Do wynajęcia zaraz pokój frontowy, słoneczny, duży z oddzielnem wejściem; na żądanie może być z meblami i całodziennem utrzymaniem. Mikołajewska 39 m. 10, I piętro, front. 1589—d—13
Dwa łózka żelazna piękne, niklowane do sprzedania. Średnia 23 m. 84. 1692—3—1
Europejska Chemiczna Pralnia i Farbiarnia E. Muszynskiego z dnem 14 lipca przeniesioną została na ulicę Dzielną Nr. 22. 1691—6—1
Maszyna tani do sprzedania. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju”. 1693 6-1
Można nabyć pacht mleka do 80 garnicy dziennie. Wiadomość ulica Brzezińska nr. 43, Słwiński. 1694—2—1
Maszynę Singera pierścieniową mało używaną, tani sprzedam. Przejazd 51 m. 28. 1686—2—2
Osoba znająca krawieczyznę i bieliznę, poszukuje miejsca w domach prywatnych do szycia na wyjazd lub tutaj. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju”. 1696—1
Pralnia do sprzedania. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju”. 1695 3-1
Potrzebna dziewczynka do służby od lat 12 do 14. Wólczańska nr. 118 m. 22. Bogusławska. 1699—2—1
Potrzebny ślusarz, zgłaszac się do fabryki kleju Ake. Tow. Leski i Sterkman, Szosa Pabianicka. 1697—3—1
Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania dla zmiany interesu. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 1680—3—3

Ślusarz obeznany z światłem elektrycznym, poszukuje zajęcia. Oferty w Administracyi „Rozwoju” pod Elektrotechnik. 1685—3—2
Sklep piekarski do sprzedania bardzo tanio, egzystujący od paru lat i posiadający dobrą renomę. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 1688—2
Zaginiony paszport na imię Elżbiety Wąder, wydany z gminy Bełchatów, powiatu piotrkowskiego. 1677—3—3
Zaginiony paszport na imię Franciszka Doliaty, wydany przez wójta gminy Bełdów, pow. łódzkiego. 1660—3—3
Zgubiłem w środe zegarek srebrny z krótką dewizką, łaskawy znalazzca zechce odnieść za nagrodą do kantoru sług, Piotrkowska 92. 1684—2—2
Znaleziono zegarek srebrny z dewizką. Właściciel po zwróceniu kosztów może odebrać go na ul. Piotrkowskiej 55 m. 5, od Braunowej. 1689—1—1
Zaginiony paszport na imię Leona Piechoty, wydany z gminy Łagiewniki. 1690—3—1
Zaginiony paszport na imię Leonarda Rajskiego, wydany z gminy Chojny. 1698—3—1
Zaginiony paszport na imię Adama Jaśkiewicza, wydany w magistracie miasta Piotrkowa. 1700—3—1
3 pokoje z wygodami, 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Krótka 12. 1666-3-3
2 magle do sprzedania. Pańska nr. 7. 1663—6—4
Mam honor zawiadomić Szan. moją klientelę, że pomimo pożaru w moim zakładzie, sprzedaż jak hurtowa tak i detaliczna wykonywa się w zupełnym porządku.
Z poważaniem
M. Łaba.
817-3-2
Gabinet Dentystyczny
Zofii Sławińskiej
Piotrkowska 132 m. 15. 932-8-6
Poszukuję mieszkania 4 lub 3 pokoje z kuchnią i wygodami; ulice Krótka, Przejazd, Nawrot lub Mikołajewska na przestrzeni Dzielnej-Nawrot. Zgłoszenia z podaniem ceny sub H. S. do adm. „Rozwoju”. 1637-1

Skład Artykułów specjalnych Towarzystwa

J. Block

Reprezentanci na Królestwo Polskie

Krzysztof Brun
i SYN

Warszawa, Hotel Bristol,

polecają

Dźwigi „Otis“
 Maszyny do pisania „Remington“
 Wagi amerykańskie „Fairbanks“
 Birka amerykańskie „Derby“
 Welocypedy amerykańskie „Cleveland“ „Rambler“
 Szafki składane „Wernicke“
 Kola pasowe drewniane
 Lampy naftowe „Wellsa“
 Segregatory „Imperia“.

Zastępca na Łódź i okolice 1058
H. S. NEUMARK, ul. Benedykta № 2.

Źródłem siły

dla wszystkich osłabionych,

wycieńczonych, zdenerwowanych, pozbawionych energii skutkiem przeciążenia umysłowego lub fizycznego, jak również i dla tych, których choroby wyniszczające i silne wstrząśnienia moralne pozbawiły odporności — jest

SANATOGEN BAUERA.

Tylko Sanatogen w opakowaniu rosyjskim firmy Bauera i S-ki jest jedynie prawdziwy. Ostrzega się przed nieudolnym naśladownictwem. Wyjątkową skuteczność tego Sanatogenu stwierdzają opinie przeszło 3500 lekarzy wszystkich krajów kulturalnych. Sanatogen sprzedaje się we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Broszury gratis! franco wysyła:
 Główne przedstawicielstwo na Królestwo Polskie
 Warszawa, Nowo-Senatorska 4.

838-4-3

WAŻNE TYLKO DO DNIA 31-go LIPCA!

Z powodu długotrwałego strejku krawieckiego, pozostała mi wielka ilość materiałów na garnitury i palta; chcąc z takiego wyrobić, otworzyłem specjalną pracownię pod zarządem pierwszorzędnego krawieckiego, co mi daje możliwość dostarczenia do 31 lipca r. b. garderoby męskiej po następujących cenach

Garnitur męski za rb. 27.50
Palto letnie . . . rb. 22.50

Wybór materiałów wielki, gatunki wypróbowane i trwałe. Zwracam szczególną uwagę, iż moja garderoba pod względem fasonu, towaru i wykonania, każdemu żądantowi zadowoli.

EMIL SCHNECHEL ODDZIAŁ MĘSKI.

Piotrkowska № 98.

842

W. Krakowski

przedsiębiorstwo czyszczenia szyb, czyszczenia i froterowania posadzek, konserwacja linoleum, sprzątanie kantorów i mieszkań

przeprowadził się na ulicę

938-r-9

PIOTRKOWSKA № 103, m. № 33.

Ceny niskie. Mycie ścian olejnych i klatek schodowych.

W tłoczni «Rozwoju», Przejazd № 8.

≡ Ogród Koncertowy ≡
przy Hotelu Manteuffla

Dziś i codziennie

KONCERT

Wejście kop. 15.

1015-8-6

Kasa

Łódzkiego Rzemieślniczego Towarzystwa

Pożyczk.-Oszczędnościowego

od dnia 14 lipca przeniesioną została z ul. Krótkiej na

1034-2-2

ul. Andrzeja nr. 11.

№ 4962

Obwieszczenie.

DYREKCJA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażadana została pożyczka na nieruchomości:

1) pod nr. 154a przy ulicy Zgierskiej, przez Tomasza Bocheńskiego, pierwotna rb. 40,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażadanej pożyczki stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, dnia 14 lipca 1906 r.

1038

Po półrocznym zawieszeniu z rozporządzenia władz rządowych

„DZWONKA CZĘSTOCHOWSKIEGO“

uzyskaliśmy pozwolenie na dalsze wydawnictwo tegoż pisma. Tom czerwcowy otrzymają przeniumerownicy w pierwszych dniach lipca.

Premium „Dzwonka Częstochowskiego“ na rok bieżący stanowi 12 książek pod tytułem

„SKARBECZYK POLSKI“

„Dzwonek Częstochowski“ kosztuje z przesyłką kwartalnie 1 rubla. Okazowy tom „Dzwonka Częstochowskiego“ na żądanie wysyłamy bezpłatnie.

Listy adresować: Redakcja „Dzwonka Częstochowskiego“ w Częstochowie pod Jasną Górą.

W Warszawie można opłacać w Kantorze „Dzwonka Cz.“ przy ulicy Mokotowskiej 47.

Przyjaciół naszego pisma serdecznie prosimy o poparcie.

Redaktor i Wydawca ks. Józef Adamczyk.

964-2-2

Zakład Leczniczy**Chirurgiczny - Ginekologiczny**

w Łodzi, ul. Południowa № 19.
 Pokoje pojedyncze i wspólne. Godzienna ntrymanie wraz z leczeniem 2-5 rb. dziennie. Porady w ambulatorium kop. 50. Lekarze ordynujący: chirurg **Dr. med. Krusche**, ginekolog: **Kennedy Jasiński, Kaufman.**

Przyjmuję zadrobienie pończoch.
 Mikołajewka 59 m. 56, 2 piętro.

1111-d

Zaginęło świadectwo od paszportu na imię Maryanny Sarnowskiej, wydane z fabryki Poznańskiego. 1674-3-3

3 pokoje z kuchnią, lub 7 pokoi z kuchnią, kąpielowym, obarami i ogrodem, przedłużenie Lipowej № 93, blisko Miłska

DO WYNAJĘCIA

zaraz lub od 1 października r. b. Blizsza wiadomość w kantorze, Benedykta 17.

1029-3-3

Róże cięte

sprzedają tanio. Wiadomość w Karolewie przy rzeźni miejskiej. **Franciszek Wisner.** 1018-3-

W ulicach: Karola, Radwańskiej, Piłcawej i na Piotrkowskiej lub Wólczańskiej od Karola do Czerwonej **pożrebny lokal** na dłuższe lata, na parterze lub na I piętrze, składający się z kuchni, 2 pokoi mniejszych i jednego pokoju dużego w rodzaju sali. Ostatni pokój lub s. i. mogą być oddzielone od poprzedniego mieszkania. Zgłaszać się: **Józef Hajek**, Piotrkowska nr. 273 m. 31. 1033-3-2

Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**